

Met.

Z działalności Rzecznika Prasowego Naczelnej Rady Adwokackiej

Palestra 46/5-6(533-534), 231-235

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

decyduje o przyjęciu kasacji do rozpoznania. Jednocześnie ustawa zmusza sporządzającego skargę kasacyjną do opracowania niemal traktatów naukowych uzasadniających, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne lub istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (art. 393⁷ § 1 pkt 1 i 2). Postanowienie zaś pkt 3. § 1 art. 393 k.p.c. prowadzi do merytorycznej oceny kasacji w składzie jednego sędziego. Przepisy ustanawiające ów przedsąd nie dają się pogodzić z przepisem art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Skoro bowiem skarga kasacyjna jest przedmiotowo dopuszczalna (art. 392¹ k.p.c.), to na przeszkodzie w jej merytorycznym rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy nie mogą stać dalsze bariery (przedsąd). Dodać trzeba, że do funkcji Sądu Najwyższego należy w pierwszym rzędzie rozpoznawanie środków odwoławczych od orzeczeń sądowych stosownie do przepisów prawa procesowego (art. 13 pkt 1 ustawy o Sądzie Najwyższym).

Już tylko dla porządku wypada stwierdzić, że nieuzasadnione nakładem pracy jest pobieranie od skargi kasacyjnej nie przyjętej do rozpoznania aż 50% wpisu (art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

6. W ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należy w art. 22 wprowadzić regulację umożliwiającą kasatorowi zaskarżenie zarządzeń przewodniczącego sądu drugiej instancji w przedmiocie uiszczenia wpisu od kasacji. W praktyce niejednokrotnie zdarzają się wypadki żądania wpisu od skargi kasacyjnej niezgodnego z obowiązującymi przepisami. W świetle obowiązujących przepisów oraz ich wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy strona pozbawiona jest możliwości skorygowania owej nieprawidłowości.

Z DZIAŁALNOŚCI RZECZNIKA PRASOWEGO NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

Rzecznik Prasowy Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Agnieszka Metelska w uzgodnieniu z Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, podejmowała następujące działania:

– W związku z poruszaniem w mediach tematem obron i pełnomocnictw z urzędu oraz zaleganiem przez sądy z wypłatą zasądzonych należności, udzielił wywiadu programowi TV4 (emisja w Dzienniku o 17.45 w dniu 5 lutego 2002).

– W związku z opublikowaniem przez red. Bogdana Wróblewskiego w „Gazecie Wyborczej” (Stołecznej) z 8 lutego 2002 r. artykułu pt.: „Spółdzielczość pracy” zawierającego negatywną ocenę obron z urzędu pełnionych w procesie oskarżonych o przemyt kokainy, toczącego się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, został opublikowany w „Gazecie Wyborczej” (Stołecznej) z 15 lutego 2002 list Rzecznika Prasowego NRA wyjaśniający m.in. instytucję substytucji.

– Po opublikowaniu w „Newsweek Polska” z 17 lutego 2002 artykułu autorstwa Agnieszki Rybak pt.: „Temida na żebrach” zawierającego niekorzystne dla środowiska adwokackiego sformułowania dotyczące obron z urzędu (m.in. uchylania się od wypełniania tych obowiązków) a także niepłacenia przez sądy zasądzonych już należności adwokatom i wszczynania przez nich postępowań sądowych, wysłany został przez Rzecznika do redakcji list następującej treści:

W związku z opublikowaniem artykułu pt. „Temida na żebrach”, autorstwa Agnieszki Rybak (Newsweek Polska nr 7/2002 z 17 lutego 2002), uprzejmie proszę o opublikowanie mojego listu, celem wyjaśnienia tych faktów, które przez ich jednostronne uogólnienie, przedstawiają nieistniejącą rzeczywistość.

1) Fakt zalegania z wypłatami za zasądzone adwokatom obrony z urzędu (ogółem ok. 26 milionów złotych w skali całej Polski, na koniec roku 2001), nie oznacza wcale, jak to sugerują podane przez autorkę przykłady, wszczęcia przez adwokatów postępowań sądowych z roszczeniami o zaległe należności.

Wręcz przeciwnie – Naczelna Rada Adwokacka zajmuje w tej kwestii jednoznaczne stanowisko: z takim roszczeniem nie będziemy występować m.in. wobec trudnej sytuacji budżetu Państwa.

Opisane przez p. Agnieszkę Rybak przypadki są jednostkowymi posunięciami zdesperowanych kolegów, którzy postanowili egzekwować należności indywidualnie. A jest to wynagrodzenie za kilka lat pracy, bowiem postępowanie karne, szczególnie w dużych procesach, trwają dwa, trzy lata.

2) Przykład adwokata, który biegnie po zwolnienie lekarskie, aby „wykręcić się” – jak pisze autorka, od obrony z urzędu, wprowadza beletrystykę do reportażu, który z definicji jest gatunkiem fotografującym rzeczywistość. Uzyskanie zwolnienia od obrony z urzędu jest bardzo trudne. Możliwe, gdy klient ustanowi adwokata z wyboru, a w innych przypadkach Ustawa Prawo o Adwokaturze wymaga zgodnie z art. 28 „ważnych powodów”. Zaręczam, że nie może ich stanowić angina. Odmowa udzielenia pomocy prawnej to bardzo szeroki temat, przekraczający ramy tego listu. Ważnym powodem może być np. niemożność podjęcia obrony w sprawie karnej, której okoliczności przerastają odporność psychiczną adwokata, nakładając się na jego osobiste przeżycia.

3) Pragnę podkreślić, że adwokaci nie są jedynymi uczestnikami postępowań sądowych. Sprawy spadają z wokandy nie tylko z powodu nieobecności adwokatów. Spadają także automatycznie z powodu nieobecności ławników albo prokuratorów, pomimo że adwokaci stawiają się na wyznaczony termin. Bowiem sąd jest również miejscem, gdzie spotykają się: odpowiedzialność z nieodpowiedzialnością, słabość z siłą, kultura z chamstwem. Tak więc za dyscyplinę w sądzie odpowiedzialni są nie tylko adwokaci.

List Rzecznika Prasowego NRA, który został opublikowany w numerze „Newsweek Polska” z 24 lutego 2002, wyjaśniający stanowisko NRA w kwestii egzekwowania zaległych należności z tytułu pomocy prawnej pełnionej z urzędu, pomimo uzgodnień z autorką artykułu, został opublikowany w skróconej wersji, niezaakceptowanej przez Rzecznika w treści poniżej podanej:

Po przeczytaniu artykułu „Temida na żebrach” (nr 7/2002) chciałabym wyjaśnić kilka faktów. Zaleganie z wypłatami za obrony z urzędu nie oznacza wszczęcia przez advokaturę postępowań sądowych z roszczeniami o zaległe należności. Naczelna Rada Adwokacka zajmuje w tej sprawie jednoznaczne stanowisko: z takim roszczeniem nie będziemy występować ze względu na trudną sytuację budżetu państwa. Przykład adwokata, który biegnie po zwolnienie lekarskie, nie jest zgodny z rzeczywistością. Uzyskanie zwolnienia od obrony z urzędu jest bardzo trudne. Ustawa Prawo o Adwokaturze wymaga do tego ważnych powodów. Pragnę również podkreślić, że adwokaci nie są jedynymi uczestnikami postępowań sądowych. Sprawy spadają z wokandy nie tylko z powodu ich nieobecności, ale także z powodu nieobecności ławników lub prokuratorów.

– W związku z opublikowaniem w „Rzeczpospolitej” (w dodatku Prawo co dnia) z 2–3 marca 2002 tekstu „Dobry i zły użytek z prawa” i zawartej w nim wypowiedzi, iż korporacje prawnicze nie widzą potrzeby samooczyszczenia, został opublikowany w „Rzeczpospolitej” (w dodatku Prawo co dnia) z 8 marca 2002 r. list Rzecznika Prasowego NRA wyjaśniający, iż adwokaci zostali objęci lustracją na własne życzenie oraz podkreślający funkcjonowanie sądownictwa dyscyplinarnego w tym samorządzie.

– Po publikacji w „Newsweek Polska” z 10 marca 2002 artykułu Igora Ryciaka pt.: „Adwokaci Pruszkowa” zawierającego tezę, że adwokaci występują razem ze swoimi klientami należącymi do mafii przeciwko interesowi państwa, został wysłany do redakcji list następującej treści:

W kolejnych numerach „Newsweeka” ukazały się artykuły przedstawiające uproszczony i powierzchowny obraz wymiaru sprawiedliwości. Czytaliśmy już o skorumpowanym sądownictwie (nr 9 z 3 marca 2002), a w nr 10 z 10 marca 2002 zamieszczono pełen sensacyjny uogólnień tekst „Adwokaci Pruszkowa” autorstwa Igora Ryciaka. Reportaż ten stawia tezę, iż adwokaci występują przeciwko interesowi państwa razem ze swoimi klientami o wątpliwej reputacji. Pragnę wyjaśnić prawdę, wydawałoby się oczywistą, a wciąż niestety egzotyczną dla dziennikarzy piszących o obrońcach karnych.

Prawo do obrony ma każdy. I gangster. I zabójczyni dziecka. I oskarżeni o krwawe zabójstwo w Kredyt Banku. Otwarte pozostaje pytanie: w jaki sposób obrońca broni oskarżonego? Zgodnie z prawem ma działać wyłącznie na jego korzyść. Sprawą sądu jest ocena wiarygodności dostarczanych przez adwokata dowodów oraz trafności przedstawionej argumentacji prawnej.

– W numerze „Newsweek Polska” 11/2002 z 17 marca 2002 został opublikowany, bez uzgodnień z Rzecznikiem Prasowym NRA, list w skróconej wersji, następującej treści:

Chciałabym ustosunkować się do artykułu „Adwokaci Pruszkowa” (nr 10/2002). W tekście została postawiona teza, że adwokaci razem ze swoimi klientami o wątpliwej reputacji występują przeciwko interesowi państwa. Pragnę wyjaśnić, że każdy ma prawo do obrony – gangster, zabójczyni dziecka czy oskarżeni o krwawe zabój-

stwo w Kredyt Banku. Otwarte pozostaje pytanie, w jaki sposób obrońca broni oskarżonego. Zgodnie z prawem ma działać wyłącznie na jego korzyść. Sprawą sądu jest ocena wiarygodności dostarczanych przez adwokata dowodów i trafności argumentacji prawnej.

– W związku z publikacją w „Gazecie Wyborczej” z 12 marca 2002 r. tekstu pt: „Limit mecenasów” będącego rozważaniami na temat tego – czy przepisy dające samorządowi adwokackiemu swobodę w decydowaniu ile osób i kogo przyjmie na aplikację, są sprzeczne z konstytucją, Rzecznik Prasowy NRA udzielił wywiadu Radiu BBC oraz wystosował do redakcji „Gazety Wyborczej” list następującej treści:

W związku z opublikowaniem w „Gazecie Wyborczej” z 12 marca 2002 artykułu pt. „Limit mecenasów” pragnę wyjaśnić, iż zasady przyjmowania na aplikację adwokacką są bardzo czytelne i wynikają z obowiązujących przepisów – co publikowany tekst zupełnie pomija. Otóż rekrutacja odbywa się na podstawie Regulaminu w sprawie zasad przeprowadzania konkursu na aplikantów adwokackich, uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 19 czerwca 1999 r. (ze zmianami w roku 2000). Podstawę prawną Regulaminu stanowi ustawa Prawo o Adwokaturze z 26 maja 1982 r. (z późniejszymi licznymi zmianami) precyzująca zadania Naczelnej Rady Adwokackiej.

Liczbę kandydatów określają poszczególne Okręgowe Rady Adwokackie – zgodnie z § 5 przywołanego Regulaminu, a wynika ona m.in. z finansowych i organizacyjnych możliwości kształcenia przyszłych adwokatów przez samorząd adwokacki (zapewnienie lokali, wykładowców, możliwość znalezienia patronów i miejsc pracy w kancelariach). Zasady przyjmowania na aplikację adwokacką nie naruszają przepisów Konstytucji RP, co sugeruje artykuł. Konstytucyjna zasada wolności wyboru zawodu nie polega na tym, że każdy może wykonywać dowolnie wybrany zawód. Droga do adwokatury otwarta jest dla wszystkich absolwentów wydziałów prawa – pod warunkiem zaprezentowania na egzaminie na aplikację nie tylko znajomości przepisów prawa, ale także wiedzy ogólnej, umiejętności precyzyjnego formułowania myśli itp.

Na aplikację adwokacką dostają się tylko najlepsi.

Podobne zasady rządzą przyjęciami na pozostałe aplikacje: sędziowską, radcowską, notarialną.

Te same wnioski można wyprowadzić na podstawie obserwacji egzaminów wstępnych na psychologię, socjologię, medycynę, lingwistykę czy inne modne kierunki. Miejsc jest za mało – wielu chętnych do wykonywania tych zawodów zostają za bramą uczelni.

Artykuł sugeruje, iż aplikantów adwokackich jest za mało, brakuje adwokatów – a więc nie konkurują między sobą, co doprowadza do sztywnych cen za ich usługi i obniżenia poziomu etyki. Autor ignoruje fakt, że adwokaci nie są sami na rynku usług prawnych. Radcy prawni – na podstawie obowiązujących przepisów – mogą świadczyć pomoc prawną w tych wszystkich dziedzinach co adwokaci, poza prawem karnym i rodzinnym. A radców prawnych jest ponad 20 tys.

Nie ma więc obawy o brak konkurencji na polskim rynku usług prawnych, co artykuł pomija milczeniem.

W związku z opublikowaniem w „Rzeczypospolitej” (w dodatku „Prawo co dnia”) z dnia 20 marca 2002 artykułu autorstwa Ireny Kamińskiej pt.: „Przegrywają nie tylko sędziowie” Rzecznik NRA wystosował do redakcji list następującej treści:

Artykuł Ireny Kamińskiej pt. „Przegrywają nie tylko sędziowie” (nr 67 z 20 marca 2002) zawiera wiele uproszczonych opinii na temat adwokatury, samorządu adwokackiego i systemu rekrutacji na aplikację adwokacką. Wbrew stwierdzeniom autorki – adwokatura nie jest zawodem dziedzicznym i zamkniętym. Na aplikację adwokacką mają wstęp wszyscy absolwenci wydziałów prawa, bez ograniczeń. Pod warunkiem zdania bardzo trudnego egzaminu: dostają się tylko najlepsi.

Zestawienie statusu materialnego i zawodowego adwokata i sędziego – inspirowane artykułem w „Newsweeku Polska” – jest nieadekwatne. Sędzia jest opłacany przez państwo; adwokat – na własnym rozrachunku. W sądach brakuje wszystkiego – twierdzi autorka. Sędzia nie ma oparcia w słabym samorządzie sędziowskim, a projekt stworzenia państwowej aplikacji, kształcącej m.in. sędziów, utknął w martwym punkcie.

Adwokatura działa w oparciu o okrzeple organizacyjnie samorząd, regulamin kształcenia aplikantów adwokackich jest ciągle doskonałony. Trudno czynić z tego zarzut.

Obrona sądownictwa i opis trudnych warunków, w jakich pracują sędziowie, niesłusznie został przedstawiony na tle naszej korporacji, tym bardziej że autorka bezkrytycznie podeszła do powierzchownych stereotypów na temat adwokatury.

Met.

Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

Izba bydgoska

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE IZBY BYDGOSKIEJ

I. Przypadająca w 2001 r. 50. Rocznica powstania Izby stała się okazją do zorganizowania 6 października t.r. przez Okręgową Radę Adwokacką w Bydgoszczy uroczystości jubileuszowych. W tym bowiem roku minęło 50 lat od wydania przez ówczesnego Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego zarządzenia z 14 lutego 1951 r. o powołaniu dla „obszaru Województwa Bydgoskiego” pierwszej Rady Adwokackiej z jej dziekanem adw. dr. Juliuszem Kesslerem (1902–1959) na czele.

Trud zorganizowania obchodów obok Rady wziął na siebie Komitet Organizacyjny w składzie adw. Edward Turczynowicz (Przewodniczący) oraz Maciej Dzierżykraj-Lipowicz i Stanisław Sobieszczański.